

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Cena 20 fenigów.

Dodatek nadzwyczajny.

Władze polskie obejmują Galicję.

Zwycięski polski ruch zbrojny w Galicji.

Twierdze Przemyśl i Kraków w rękach Polских.

Artylerja, broń, amunicja, olbrzymie zapasy żywności.

Brygadjer Roja komendantem sił zbrojnych w Krakowie.

Rozkaz gen. Rozwadowskiego.

Książę Witold Czartoryski zostaje zamianowany Generalnym Komisarzem Rządu Polskiego i w najbliższym czasie przejmie zarząd od Gen. Pułk. namiestnika hr. Huyna.

Główną komendę wojskową w Galicji ma aż do dalszych rozporządzeń gen. dyw. Puchalski. Polskim wojskowym komendantem w Krakowie jest pułk. bryg. Roja, dla Lwowa jestznaczony gen. hr. Lainesan.

Polskie wojskowe oddziały należy natychmiast uroczyście zaprzysiąc wedle formuły przysięgi z dn. 12 października, ludność cywilną przez przybicie plakatów przy użyciu wszelkich środków wezwać do zachowania spokoju i porządku, ludność niepolskiego pochodzenia jak długo zachowuje spokój, traktować jako zaprzyjaźnioną.

Wojska austriacko-węgierskie jakoteż ewentualne oddziały niemieckie należy traktować jako sprzymierzone. Ich odmarsz nastąpi dopiero po pełnym uregulowaniu stosunków. Przejeżdżające transporty tychże wojsk należy możliwie szybko przepuścić.

Polskie oddziały noszą mundur byłego Korpusu Posiłkowego. Gdzie to jest niemożliwe, przynajmniej polskiego orzelka na czapkach. Ewentualne oddziały ukraińskie należy uważać za zaprzyjaźnione, o ile zachowują najpełniejszą neutralność. O ile starcia są nieuniknione, należy natychmiast przystąpić do dobrowolnego rozbrojenia tychże oddziałów.

Unikać jakichkolwiek wykroczeń, przestępstwa bezwzględnie karać, zabezpieczyć nienaganne funkcjonowanie wszystkich urzędzeń państwowych, zastrzeżyc się o dostateczną aprowizację szczególnie większych miast, zabezpieczyć wszelki inny materiał jako też zakłady i zapasy. Poddać pod stan wyjątkowy wszelkie zamachy na obiekty państwowe lub rabunek.

Szef głównego Sztabu polskiego
Gen. Dyw. ROZWADOWSKI.

Warszawa, 1 Listopada 1918.

Kapitulacja Przemyśla.

Kraków, d. 1 listopada.

Onegdaj w nocy nadeszła tutaj wiadomość, że komendant twierdzy Przemyśla generał Puchalski (b. komendant Legionów Polskich) oddał zastępcy Polskiej komisji Likwidacyjnej twierdzę Przemyśl wraz z całym parkiem artyleryjskim ze wszystkimi materiałami wojennymi i z olbrzymimi zapasami żywności.

Kapitulacja wojsk austriackich w Krakowie.

Wiadomość ta przyspieszyła w Krakowie rozpoczęcie działania.

Szef sztabu P. O. W. w Krakowie kapitan Stachiewicz zameldował brygadjerowi Roji (b. pułkownikowi 4 pułku Legionów) oddanie mu pod rozkazy wszystkich organizacji P. O. W. okręgu krakowskiego. Przywódca P. O. W. w Galicji pułkownik Smigły był nieobecny w Krakowie.

Rozbrojenie wojsk austriackich zostało wyznaczono na dziś rano. Wiadomość ta mimo spóźnionej wczorajszej pory rozszła się lotem błyskawicy po całym mieście.

Od samego rana wyległy tysiączne tłumy na ulice miasta, koncentrując się przeważnie na rynku krakowskim.

O godz. 10 rano brygadjer Roja na czele niewielkiego oddziału b. legionistów wkroczył do znajdującego się na rynku odwachu, gdzie pełnił stale służbę oddział wojska austriackiego.

Odbywa się objęcie warty.

Inspekcyjny oficer austriacki oddaje odwach, poczem wraz z oddziałem żołnierzy maszeruje do koszar. Żołnierze Polacy śpiewają „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Tłum zalega cały plac przed odwachem. Ludzie płaczą ze wzruszenia i rzucają się sobie na szyję. Entuzjazm nie do opisania.

Odwach zostaje udekorowany barwami narodowymi i kolorami miasta. Sztandar z białym orłem na stojakach. Ktoś przemawia i jeszcze ktoś inny przemawia, ale tłum nie słucha, zapatrzony, jakby urzeczony tym widokiem: Na odwachu polskie orły, oficer w legionowej czapce — już niema Austriaków, nigdy nie wróca.

Tymczasem, zaraz po objęciu warty, odbywa się w Żegludze odprawa. Półkołem stoją oficerowie, brygadjer Roja wydaje rozkazy...

Do magistratu maszeruje oddział b. legionistów pod komendą por. Zamorskiego. W biurach P. K. L. ruch niezmierny. Wartę trzymają polscy żołnierze.

Brygadjer Roja w otoczeniu sztabu i kilkunastu uzbrojonych b. legionistów udaje się do kasyna oficerskiego na ul. Połockiego, gdzie obradowała właśnie skonsternowana austriacka generalicja.

Brygadjer Roja oświadczył, że z dniem dzisiejszym obejmuje komendę w Krakowie i żąda oddania wszystkich obiektów wojskowych, broni i amunicji. Oficerów obcokrajowców uwolnił brygadjer Roja ze służby.

Generała Piaseckiego [ustanowił] komendantem placu w Krakowie.

Telefony zostały wstrzymane na parę godzin, aż do ostatecznego załatwienia sprawy z władzami wojskowymi.

Miedzy godz. 10 a 11 oddział b. legionistów, w liczbie 80, udał się do koszar na ul. Siemiradzkiego i objął komendę nad rozlokowanym tam pułkiem piechoty. Żołnierze entuzjastycznie oddali się polskiej komendzie. Uwolniono z koszar uwięzionych b. legionistów. Koło godz. 12 przeciąga przez rynek oddział piechoty 57 pułku z bagnetami na broni; na czele orkiestra kolejarzy. Radosny tłum towarzyszy pochodowi, wydając ciągle okrzyki. Kompanja maszeruje ulicą Grodzką do komendy miasta. We wszystkich oknach tego budynku pełno żołnierzy i oficerów, którzy witają pochód jakby swoich oswobodzicieli.

Ktoś przemawia. Równocześnie słychać łomot i szarpanie ciężkiej blachy z austriackim orłem, wiszącej na pierwszym piętrze.

Nareszcie blacha spada, wśród oklasków i radosnych okrzyków.

Pochód zdąża w stronę komendy wojskowej. Porucznik wkracza do biura oddziału Grobów wojennych, wydaje rozkaz pracującym tu żołnierzom niemieckim, aby w 24 godziny opuścili miasto, bagnety, helmy, maski gazowe, wogóle całe uzbrojenie skonfiskowano.

Wszystkie stacjonowane tu pułki poddały się entuzjastycznie władzy polskiej, jak również cała artylerja forteczna z olbrzymią ilością armat.

Koło godz. 3 po południu wojskowe władze austriackie podpisały protokół oddania władz polskiej władzy przez austriacką komendę.

Tylko jedna bateria artylerji fortecznej, złożona z żołnierzy narodowości niemieckiej, usiłowała stawiać opór i zabarykadowała się w swoim bastjonie. Opór trwał krótko. Wszyscy zostali rozbrojeni.

Wszystkie urzędy oddały się natychmiast do dyspozycji Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Dyrektor policji krakowskiej, p. Krupiński, zawiadomił urzędników, że z dniem dzisiejszym policja krakowska podległa jest Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Onegdaj rano kapitan Dubiel (profesor), wraz z b. podporucznikiem leg., Wł. Dziadoszem i kapitanem 20 p. p. Piaseckim, na czele oddziału b. legionistów dokonali objęcia wszystkich budynków koszarowych, gdzie przebywający żołnierze poddali się entuzjastycznie pod ich rozkazy. Zabrano od komendy austriackiej całą broń, armaty, amunicję oraz

olbrzymie magazyny z żywnością. Wszyscy oficerowie i żołnierze zdjęli natychmiast bączki austriackie u czapek, zamieniając je orzełkami. Tych nielicznych obcokrajowców oficerów, którzy nie zdjęli bączków, zmuszono do tego.

Internowani zostali: dotychczasowy wojskowy komendant okręgu krakowskiego, gen. zbrojmistrz Benigni, podpułk. Morawski (znany kierownik „Nachrichtendienst“, t. zn. szpiclostwa wojskowego), szef sztabu gen. pułk. Grimm, nadintendent Zarecki i major Duszaneł.

Prezydjum śląskiej Rady Narodowej udało się onegdaj do starosty we Fryszacie na Śląsku i zakomunikowało mu o utworzeniu się Rady Narodowej i o objęciu przez nią władzy na Śląsku.

Odbywa się Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Polska Komisja likwidacyjna w Galicji.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi pod datą 1 listopada:

Prezydjum komisji likwidacyjnej urzęduje w dalszym ciągu w jednej z sal prezydjum miasta Krakowa. Reprezentują go hr. Skarbek i I. Daszyński.

Reszta członków prezydjum P. K. L., a mianowicie Witos, dr. Tertil i sekretarz Grzędzielski wyjechali na parę dni do Lwowa.

Zadania prezydjum komisji likwidacyjnej są niełatwe; nawał pracy, zupełnie nieprzygotowanej, bez żadnych materiałów statystycznych i tego wszystkiego, co jest niezbędne dla uruchomienia olbrzymiej maszyny administracji kraju.

Dotychczasowe atoli rozporządzenia polskiej komisji likwidacyjnej wskazują, iż autorytetowi jej poddały się już wszystkie krajowe władze cywilne i wojskowe.

Zarządzenie P. K. L. w sprawie wywozu żywności i objęcia władzy.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi w dalszym ciągu pod datą 1 b. m.:

Prezydjum P. K. L. wysłało wczoraj do dyrektora kolei państwowych we Lwowie, Stanisławowi i w Krakowie następujący urzędowy telegram:

„Komisja likwidacyjna zarządziła, aby wszelkie artykuły żywnościowe, zwierzęce i rzeżne, ropa i jej przetwory, węgiel, drzewo i inne surowce z kraju pochodzące, nie były wysyłane poza granice Galicji i Śląska. Również przewóz tych samych artykułów z Królestwa poza granice Galicji i Śląska jest wstrzymany. Przewóz tych samych artykułów z Ukrainy zostaje narazie również wstrzymany.

Bezwzględnie zakazany jest wywóz i przewóz wszelkiego rodzaju broni i amunicji, uniformów, bielizny i wszelkich materiałów wojskowych. Transporty wojska z bronią i z odpowiednimi środkami żywności na 48 godzin są dopuszczalne. Poleca się zatem aż do dalszego zarządzenia komisji likwidacyjnej nakazać podwładnym urzędom, by artykułów niedozwolonych do wywozu nie przyjmowano. O tym zarządzeniu należy uwiadomić publiczność i władze wojskowe.

Prezydjum P. K. L. zawiadomiło również w dn. wczorajszym o treści powyższego zarządzenia komendy wojskowe we Lwowie, w Przemyślu i Krakowie z następującym komentarzem:

Podając treść powyższego zarządzenia, wystosowanego do galicyjskich dyrekcji kolei państwowych, uprasza się o zarządzenie, ażeby władze wojskowe wstrzymały się od czynnej interwencji w razie zatrzymania tego rodzaju zakazanych artykułów, przyczem prezydjum wyraża nadzieję, że komenda w interesie uniknięcia starć pomiędzy władzami wojskowymi i kolejną poleci jak najściślejsze przestrzeganie niniejszego zakazu.

Rozkaz Brygadiera Roja.

Obejmuję z dniem dzisiejszym komendę nad oddziałami polskimi w Krakowie i powiatach zachodniej Galicji po Przemyślu.

1) Najstarsi rangą oficerowie narodowości polskiej obejmują komendę w poszczególnych oddziałach i zakładach wojskowych i są mi za dalszy tok służby, za utrzymanie rygoru i ładu odpowiedzialni.

2) W poszczególnych powiatach najstarsi rangą obecni tam oficerowie prowadzą komendy powiatowe.

3) Do służby wojskowej zobowiązani są wszyscy dotychczas służący w c. k. armji obywatele w wieku do lat 35.

4) Powracająca do kraju dotychczas c. i k. polskie pułki, a od dnia dzisiejszego pułki wojska

polskiego, zatrzymują swe nazwy i pozostaną jako formacje przejściowe odpowiednio użyte.

5) W miejsce oznak austriackich umieścić orła polskiego, a na czapkach i mundurach po lewej stronie piersi nosić kokardę o barwach narodowych.

6) Policja wojskowa oraz żandarmerja pełnią w dalszym ciągu dotychczasową służbę i stoją pod moimi rozkazami. Policję konną w Krakowie ściągnąć do koszar.

Wszyscy tak wojskowi, jak cywili, wykraczający przeciw powyższym zarządzeniom zostaną postawieni pod sąd wojenny.

Kraków, 31 października 1918 r.

Komendant wojsk polskich

Brygadjer Roja, mp.

Obejmowanie komend nad oddziałami żołnierzy Polaków.

Szef sztabu generalnego wojsk polskich, gen. dywizji Rozwadowski, rozesłał w dniu 1 listopada r. b. do wszystkich miejscowości okupacji austriackiej rozkaz następujący:

„Najstarszy oficer Polak w każdej miejscowości okupacji austriackiej obejmie natychmiast komendę nad wszystkimi znajdującymi się w danym miejscu oddziałami żołnierzy Polaków. Oddziały zaprzysiąć wedle dekretu z dnia 12/10 i postępować w dalszym ciągu w porozumieniu z polskim generalnym komisarzem na okupację austriacką p. Zdanowskim

w Lublinie. Zachować bezwzględny spokój i porządek“.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego wydała dekret następujący:

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

W uznaniu patriotycznego, dzielnego i odpowiedzialnego wojskowego interesu polskim zachowania się, mianować Brygadiera Roję Bolesława generałem brygady Wojsk Polskich i do wódca brygady w Krakowie“.

Władze austriackie poddają się P.K.L.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi w numerze z d. 1 listopada:

Wczoraj rano odbyły się pertraktacje prezydjum polskiej komisji likwidacyjnej z krakowską komendą wojskową i reprezentantem austriackiej naczelnej komendy armji. Delegaci, uznając rząd polski w Galicji, pertraktowali w sprawie zapasów żywności, znajdujących się w magazynach wojskowych.

Hr. Skarbek zażądał wstrzymania wywozu tych środków nie tylko kolejami, ale i samochodami. Decyzja zapadnie dziś. Zgodzono się również, ażeby znienawidzone powszechnie w mieście osoby zostały natychmiast usunięte.

Następnie prezydjum P. K. L. odbyło konferencję z dyrektorem policji i z komendą wojskowej policji w sprawie utrzymania porządku w mieście.

O uwolnienie gen. Zielińskiego.

Obroncy krakowscy w procesie legionistów w Marmaroszu Sziget przesłali na ręce d-ra Tertila do prezydjum zgromadzenia polskich posłów pismo w sprawie przedsięwzięcia kroków celem uwolnienia gen. Zielińskiego, internowanego dotąd w Koszycach.

O uwolnienie brygadiera Piłsudskiego.

Wczoraj nadeszła do prezydenta ministrów następująca depesza:

„P. prezydent ministrów Świeżyński—Warszawa.

Mam zaszczyt potwierdzić Waszej Ekszelencji odbiór telegramu z dnia 25 października, w którym Pan donosi mi o objęciu urzędu prezydenta ministrów i daje wyraz nadziei, że rząd niemiecki okaże gotowość internowanemu obecnie w Magdeburgu brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu wobec jego powołania na stanowisko ministra spraw wojskowych umożliwić powrót do ojczyzny.

Niemiecki zarząd okupacyjny zdecydował się w swoim czasie tylko z naglących względów utrzymania porządku i spokoju w kraju na to, aby brygadiera Piłsudskiego, który z początków wojny po stronie mocarstw centralnych walczył o uwolnienie swej ojczyzny i jako członek Tymczasowej Rady Stanu brał czynny udział w rozpoczętej przez mocarstwa okupacyjne budowie państwa polskiego, internować w Niemczech.

Ekszelencja wyraża przekonanie, że leży to w dobrze uzasadnionym interesie obustronnym państw obu, aby brygadjer Piłsudski niezwłocznie powrócił i objął powierzony mu urząd.

Zapatrowanie to mógłbym podzielać tylko wtedy, gdyby brygadjer Piłsudski porzucił wrogie stanowisko wobec władz okupacyjnych, które doprowadziło do jego usunięcia z Polski i gdyby z całą szczerością stanął na gruncie przestrzegania obustronnych interesów państwowych. Jest w mocy polskiego rządu przyczynić się do tego przez dostarczenie zarządowi okupacji takich dowodów, któreby mogły usunąć wątpliwości zachodzące obecnie w kwestji powrotu brygadiera Piłsudskiego, tudzież przez objęcie za dalsze zachowanie tegoż takich poręczeń i gwarancji, których żądać ma prawo rząd niemiecki, dopóki, jako władza okupacyjna ponosi odpowiedzialność za utrzymanie spokoju i porządku na terenie okupacji.

Kancelarz Rzeszy
ks. Maksymiljan Badeński^m.

W sprawie bryg. Piłsudskiego.

Onegdaj rząd Polski wysłał telegram do kancelarza Rzeszy w sprawie Piłsudskiego, w którym kładzie nacisk, że tylko w razie uwolnienia brygadiera Piłsudskiego rząd polski może wziąć na siebie odpowiedzialność za spokój w kraju i poprawną likwidację okupacji.

Ogłoszenie Republiki Bułgarskiej.

Król Borys abdykował.

Dzienniki donoszą, że poselstwo bułgarskie w Kijowie otrzymało drogą na Konstantynopol następujący telegram z Sofji:

W dniu 25 października, w obecności ogromnych tłumów, ogłoszono w starej stolicy kraju Tyrnowie bułgarską rzeczpospolitą ludową.

Król Borys abdykował.

Na czele państwa stanęła Rada regencyjna (?). Kierownictwo ruchu spoczywa w rękach przywódcy partji ludowej, Stambulijskiego. Do jego dyspozycji oddało się 40 tysięcy żołnierzy.